



WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, — DŁUGA 38.

REDAKTOR PRZYJMUJE
OD GODZ. 6—8 WIECZ.
TELEFON 55-73.

♦♦ KOMITET REDAKCYJNY: ♦♦
M. BORZECKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI,
J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO
7 MAREK.

ADMINISTRACJA OTWARTA
OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ“ WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

ODEZWY RADY OBRONY PAŃSTWA.

Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie!

Wrogowie otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, strącić nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskim rozpocząć swoje straszne panowanie.

Jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbijać się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda i wyteżona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy!

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Chwila taka nadeszła.

Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech śpieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą

najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!
W imieniu Rady Obrony Państwa.

J. Piłsudski

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz.
Warszawa, d. 3 lipca 1920 r.

ŻOŁNIERZE RZECZYPOSPOLITEJ!

Wielka wojna, którą od szeregu miesięcy prowadzicie na wschodzie z przemocą wroga, uragającego naszym najświętszym ideałem, za które w bezimiennych mogiłach bieleją kości pięciu pokoleń męczeńskich—zbliża się do rozstrzygnięcia.

Od rozstrzygnięcia tej wojny zależeć będzie, czy Polska stanie się potężnym i wolnym państwem, wielkim i jasnym domem, w którym każdemu z jej obywateli będzie dobrze i bezpiecznie, i w którym gospodarzem będziemy my sami — czy też stanie się małym i słabym kraikiem, ubogą lepianką, w której wróg będzie gospodarował, jak u siebie i w której dla najlepszych jej synów miejsca nie będzie.

Żołnierze! Z podziwem patrzy świat cały na wasze bohaterskie boje, na przestąpienie ogromnego frontu toczona. Wałem młodych piersi powstrzymujecie ataki wroga, a gdy rozkaz przychodzi, niepowstrzymanym naporem odrzucacie go daleko od granic Ojczyzny. Nie naród rosyjski tym wrogiem, wciąż nowe siły pędzącym do boju—wrogiem tym jest bolszewizm, który—twardem jarzmem nowej, straszliwej tyranji spętawszy lud rosyjski—chce narzucić z kolei ziemi naszej, ziemi Kościuszki, Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów — swe rządy mroczne i krwawe.

Na samą myśl o tem wzdyga się serce pałaka — wzdygać się musi serce żołnierza, który widział potworność czerezwyczajek, który przyglądał się straszliwej gospodarce „sołdatów” na umęczonych ziemiach kresowych, który w ciemną mogiłę układał tylu swych braci i towarzyszy, ległych za Polskę wielką i wolną, jasną i szczęśliwą.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Z was się Polska poczęła; z waszego trudu i znoju, ze stalowej potęgi waszych bagnetów zrodziła się wasza krew. Nie próżny wasz trud. Niedaremna była śmierć tych, którzy w mogiłach zostali. Jeszcze jeden wasz wielki i meżny wysiłek w tej chwili doniesie, kiedy na szalach wojny waży losy Polski—a dokonane będzie dzieło.

W chwili tej walki ostatniej nie sami jesteście żołnierze. Naród cały, nie tylko sercem i duszą, lecz całym wysiłkiem pracy i czynu stoi za wami. Dziś przy was stoimy, Radę obrony państwa tworząc, my, przedstawiciele wszystkich warstw narodu polskiego, ludu miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami rządu i dowództwa skierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyte siły narodu. Dbać będziemy nieustannie o to, aby posiłków na froncie nie zbrakło. Pamiętać będziemy o pozostałych w kraju rodzinach waszych i wedle należnego prawa je zabezpieczymy. Przygotujemy wszystko, aby ci z was, którzy wrócą z wojny ze zdrowiem w służbie rycerskiej steraniem i utracą zdolnością do pracy—mieli byt spokojny zapewniony.

Żaden żołnierz, po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli, czy w mieście.

Żołnierze! Nie zawiedzie się Ojczyzna, która w chwili tej na was spogląda z ufnością i wiarą. Nieśmiertelną chwałą okryjecie imię żołnierza polskiego, odziedziczone przez was z tak świetną przeszłością. Wasz skromny mundur, który już dziś najzaszczytniejszą w Polsce jest szatą, świętością narodu się stanie. Ze czcią ucząć się będą przyszłe pokolenia nazw waszych bojów i imion waszych wodzów, tak jak my dziś uczymy się naszej minionej chwały wojennej.

Zanim wrócicie w chwałę i tryumfie na zasłużony spoczynek zwycięzców, ostatni przed wami stoi wysiłek. Każdy żołnierz, oficer czy szeregowy, dać z siebie w chwili tej musi największe, na jakie go dla Ojczyzny stać, poświęcenie i męstwo,—jeśli nie chce, aby nad imieniem jego, miast sławy i błogosławieństwa—hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisło.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Ojczyzna wasza, która was miłuje i chlubi się wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na was i śle wam przez usta nasze rozkaz: Macie zwyciężyć! Rozbić macie wroga—zgnieść jego zakusy

na wolność waszej Ojczyzny i na waszą sławę żołnierską.

W imieniu Rady Obrony Państwa
J. Piłsudski

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz.
Warszawa, d. 3 lipca 1920 r.

Rozkaz Naczelnego Wodza.

W rozkazie Naczelnego Wodza z dnia 24-go czerwca 1920 roku znajduje się ustęp:

„Nieprzyjaciół, naciskany od południa z Krymu i doprowadzony do rozpaczyswem położeniem wewnętrznym, rzuca obecnie wszystkie siły na nasz front, pragnąc w ten sposób oddać klęskę wewnętrznego ruin. Wszystkie wojska, broniące naszego frontu, muszą sobie zdać sprawę z tego, że jest to ostateczny wysiłek wroga, że bolszewicy czynią go, ratując się z rozpaczliwej sytuacji oraz że w przeprowadzeniu tych planów napotykać niezmierne trudności. Walczą oni już z niedostatkiem, który potęgują ciągle powstania na tyłach armji.

Na dużym obszarze Ukrainy zniszczone koleje i drogi nie pozwolą nieprzyjacielowi na szybkie skoncentrowanie i uruchomienie większych sił.

Położenie nieprzyjaciela armja nasza musi wykorzystać świadomie. Musi mu przeciwstawić wielki hart, pewność siebie i spoistość. Sami walcząc za swoją i innych wolność i teraz nie walczymy z narodem rosyjskim, lecz z systemem, który za prawo uznał panowanie, terorem mniejszości, nad większością, usunął we własnym kraju wszystkie swobody, doprowadził kraj swój do głodu i ruiny, i teraz tak samo gwałtem i terorem idzie narzucać nam swoją wolę. Wytrwać w tej walce i zwyciężyć musimy i do tego wzywam was, żołnierze! Rozkaz ten przeczytać we wszystkich oddziałach i zakładach”. (P. A. T.)